

**Monika Wielichowska**  
odwiedziła  
Gorzów. Jaki był  
cel wizyty?

str. 10



**Daniel Roguski:**  
Mieszkańcy powinni  
mieć możliwość  
decydowania  
o swoich pieniądzach

str. 4



**Dariusz Maciejewski**  
poprowadził  
koszykarki  
do sukcesu

str. 12



# NASZA LUBUSKA

nr 8 (88)  
22-28 marca 2024  
ISSN 2720-1783

lci-lubuskie.pl

fb.com/lubuskiecentruminformacyjne

przejdź na naszą stronę

REGION

www.naszalubuska.pl



## 90 milionów jak kamień w wodę

Ekipa prezydenta Janusza Kubickiego już kilka lat temu umieściła remont kąpieliska w Ochli na swoich sztyndarach. Najpierw było skromnie, padły nieśmiałe propozycje, aby przeznaczyć milion złotych na rewitalizację starej niecki. Później było 10, 20, 30 milionów, aby ostatecznie skończyć na 90 z okładem. Efektem tego wyścigu zbrojeń była wizualizacja wyglądająca jak turystyczny folder zachęcający do egzotycznych wakacji. Czego tam nie było! Zjeżdżalnie, kompleks basenów, dwie plaże, gastronomia i moc atrakcji dla zielonogórczan w każdym wieku...

Czar przysł szybko, jak to zwykle bywa z folderami konfrontowanymi z rzeczywistością. Najpierw zdziwieni, a później wyraźnie rozczarowani zielonogórczanie pytali, gdzie podziała się część wypasów, które im obiecano i na które głosowali w ramach budżetu obywatelskiego. Okazuje się, że zniknęły w tzw. praniu, podobno usunąć je trzeba było ze sprawą przyczyn obiektywnych. Jednak obiektywnie nie zmniejszyło to kosztów. Zawiedzionym mieszkańcom władza obiecuje, że do kąpieliska dostawi lodowisko.

Początkowo zapowiadano, że zielonogórczanie będą pływać się w luksusach latem 2022. Później miał to być rok 2023. Na finiszu mówi się o kwietniu tego roku, najlepiej w czasie wyborczej gorączki. W końcu słychać głosy, że Kubicki już raz wygrał dzięki CRS. Dlaczego nie spróbować, jak na decyzje zielonogórczan wpłynie kąpielisko? Jednak w przypadku CRS w ramach cięć tylko stojący przed wejściem posąg stracił przyrodzenie. W przypadku Ochli ubytki są dużo większe.

Więcej na str. 6-7



**Waldemar Sługocki**

**Kąpielisko w Ochli  
to niezwykle niemądra  
i nieuzasadniona inwestycja  
zarówno ze względów społecznych,  
jak i przede wszystkim  
ekonomicznych**

**Anita Kucharska-Dziedzic**

**Inwestycje, które realizuje  
Janusz Kubicki, nie mają być dobre  
lub zgodne z założeniami teoretycznymi.  
One mają być widoczne z samochodu,  
z ulicy. Mają być dla ludzi, którzy  
z nich nie korzystają, żeby je widzieli**



## OCZEKIWANIA VS RZECZYWISTOŚĆ

Lubuskie  
Warte zachodu

**MARCIN JABŁOŃSKI**  
MARSZAŁEK WOJEWÓDZTWA LUBUSKIEGO  
ZAPRASZA NA  
„LUBUSKIE WITA WIOSNĘ!”

**23**  
**MARCA**  
**2024**

**SULECHÓW**

START 12:00

KONCERT  
SOUND'N'GRACE godz. 19:00

**KOZUCHÓW**

START 17:00

MACIEJ MIECZNIKOWSKI  
KWARTET godz. 17:00



## NASZ KOMENTARZ

### Wiosna! Ach, to Ty?!



Marzec jakoś od zawsze nastrojał do pozytywnego myślenia. Bo więcej słońca, więcej zieleni i kolorów, bo tuż za progiem wytęskniona wiosna... Ach! Czy już widzicie tę zielen? Zieleń...?! Zapyta wielu zdziwionych mieszkańców małych miasteczek w naszym (nomen omen) zielonym regionie.

Otóż „piję” lub raczej „czepiam się” witającej nas tuż za progiem... wszędobylskiej „betonozy”. Bo dzisiejsza wiosna w wielu lubuskich miasteczkach wcale nie jest zielona, raczej szarobura i niemiła, jak zima bez śniegu. O ile większe miasta dostrzegły w końcu problem i zaczęły go poważnie traktować, o tyle mniejsze miejscowości sposobu na beton (rodem z lex Szyszko) nadal nie znalazły. Przez wiele miasteczek, które kiedyś witały podróżnych zielonymi tunelami dorodnych lip i klonów, dziś przejeżdża się jak przez asfaltowe łąki. O gorącym lecie nawet strach wspominać, bo na chodnikach przy rozgrzanej nawierzchni naprawdę można smażyć jajecznicę! I nic nie mam do usilnych starań lokalnych włodarzy, by te błędy jakoś zniwelować, a raczej przypudrować – usianej gdzieś tam trawy, nasadzanych bylin, ba, nawet tych małych drzew, które nigdy dużymi nie będą... Ale to wszystko pełni, niestety, tylko funkcję estetyczną. Prawdziwa zielona infrastruktura to drzewa duże, które dadzą cień, wyprodukują tlen, zwiększą zdolność gruntu do infiltracji wody i jej magazynowania.

Tej wiosny przeprośmy się w końcu z drzewami. Szczególnie naszymi bukami, lipami i dębami. Ich zielone korony to część naszego dobrostanu, o którą w tej kadencji mogłaby zawalczyć spora część włodarzy betonowych miasteczek. Czego sobie i Państwu życzę!

Małgorzata Gabryś

### LOTNISKO W BABIMOŚCIE Z DRUGIM NAJWIĘKSZYM WZROSTEM W EUROPIE



W tym roku na wakacje z Babimostu polecimy do Albanii, Turcji czy Tunezji. Systematycznie rozrastająca się oferta połączeń wpłynęła na świetne statystyki lotniska w ostatnich latach.

Od paru lat z Babimostu można polecieć na tureckie wybrzeże czy do egipskich kurortów. W ofercie lotniska były także rejsy do Chorwacji czy Bułgarii. W te wakacje z biurami podróży Lubuszanie polecą do Monastyr w Tunezji i Tirany, stolicy Albanii.

– Rozwój portu lotniczego Zielona Góra – Babimost jest dla nas priorytetem. W tym celu zabiegamy o nowe połączenia, atrakcyjne dla podróżnych. Poza tym w ubiegłym roku podpisano porozumienie w sprawie przekształcenia lotniska w wojskowe współużytkowanie, co zwiększy jego funkcjonalność. Statystyki potwierdzają, że port ma spory potencjał i może być regionalną marką – cieszy się Grzegorz Potęga, członek zarządu województwa.

Ostatnim tego dowodem są dane podane przez Stowarzyszenie Europejskich Portów Lotniczych. W kategorii małych lotnisk Babimost odnotował drugi najwyższy wzrost pasażerów w styczniu 2024 w zestawieniu z 2019 rokiem. Mówimy o prawie 140 proc. podróżnych więcej! Lepszy okazał się tylko port w szwedzkim Kramfors.

Dariusz Nowak

## Nasza Lubuska Kampania Wyborcza

# Zmiana czy kontynuacja w lubuskim sejmiku?

**W jakim miejscu jest dzisiaj województwo lubuskie? Co trzeba zmienić, co kontynuować, a co zacząć w pierwszej kolejności po wyborach samorządowych? Zapytaliśmy o to kandydatów na radnych lubuskiego sejmiku.**

Do wyborów samorządowych pozostaje kilkanaście dni, dlatego właśnie teraz jest dobry, a może nawet najwyższy czas, by bliżej przyjrzeć się temu, co do zaproponowania wyborcom mają komitety wyborcze i reprezentujący je kandydaci.

7 kwietnia wybierzemy prezydentów, burmistrzów, wójtów, radnych gmin, miast, powiatów i sejmiku. W programie Lubuskiego Centrum

Informacyjnego „Nasza Lubuska Kampania Wyborcza” rozmawiamy z przedstawicielami różnych opcji politycznych o ich wizji rozwoju naszego regionu. W jakim miejscu jest dzisiaj województwo lubuskie? Co powinniśmy potraktować priorytetowo po wyborach? Co zasługuje na bezsprzeczną kontynuację? Z czego zrezygnować? Jakie są oczekiwania wyborców? Co dla nich ma najwięk-

szą wartość?

Do pierwszych dwóch odcinków programu zaproszenie przyjęło czworo gości: Alicja Makarska (Platforma Obywatelska), Anna Chinalska (Polskie Stronnictwo Ludowe), Tomasz Siemiński (Polska 2050) i Sławomir Kotylak (Platforma Obywatelska). Z zaproszenia nie skorzystali przedstawiciele Prawa i Sprawiedliwości.

Adrian Stokłosa

### Anna Chinalska Polskie Stronnictwo Ludowe

Ochrona zdrowia jest priorytetem, bo po pandemii wzrosła liczba niewykrytych przypadków, spadła diagnostyka nowotworów i innych chorób. Kolejki do specjalistów bardzo się wydłużyły, więc z pewnością każdy mieszkaniec chciałby, żeby skróciły się te kolejki. Ludzie oczekują od nas również, żeby władza była transparentna, żeby były przejrzyste kryteria np. otrzymywania środków unijnych, zasady przydziału, a nie z klucza partyjnego, jak to było poprzednio za rządów PiS. Wiele osób zwraca też uwagę np. na dostęp do kultury na prowincji. Trzeba zarazem realnie walczyć z wykluczeniem komunikacyjnym, bo na razie dużo o tym mówimy, ale mniej się robi w tym kierunku.

Nasze województwo się rozwija, bez wątplenia. Na pewno musimy patrzeć na demografię i postawić sobie cel, by umieć sobie z tym poradzić dwutorowo. Z jednej strony starzejące się społeczeństwo, czyli pomoc ludziom starszym, chorym, zaktywizować osoby 60+. Po drugie należy zadbać o młodych, żeby nie wyjeżdżali, żeby tu zostawali. Już wprowadziliśmy i realizujemy od lat system stypendialny na wydziale lekarskim, dla pielęgniarek i położnych czy psychoterapeutów. Chcemy, żeby potrzebne kadry, ludzi młodych zatrzymać w województwie lubuskim.

### Sławomir Kotylak Platforma Obywatelska

Po pierwsze to realizacja systemu ścieżek rowerowych na terenie województwa lubuskiego, w tym m.in. na terenie powiatu zielonogórskiego, wraz z pełną infrastrukturą. Drugą kwestią związaną jest z infrastrukturą transportową i rozwojem transportu publicznego na terenie naszego województwa. To są dwa kluczowe zadania w mojej ocenie, które należy kompleksowo rozwiązać w kadencji, która nadchodzi. Priorytetem musi być np. obwodnica Kargowej, która powinna powstać już wiele lat temu, ale nie powstała i jest to dużym mankamentem. Na drodze krajowej nr 32 powstają obwodnice Krosna Odrzańskiego, co bardzo cieszy, ale także dojazd do Gubinka i Gubina powinien być poprawiony. Jest wiele inwestycji zapoczątkowanych, wpisanych na listę zadań priorytetowych. Znaleźć dla nich finansowanie to jest główne zadanie sejmiku w porozumieniu z zarządem województwa.

Do tego modernizacja linii kolejowej 203, która jest bolączką nie tylko na północy województwa, ale bolączką całego naszego regionu, oraz potrzeba łącznicy kolejowej wschodniej Zielonej Góry z mostem w Pomorsku. W kwestii przewozów kolejowych konieczna jest współpraca z naszymi partnerami z Wielkopolski, Zachodniopomorskiego i Dolnośląskiego.

### Alicja Makarska Platforma Obywatelska

Na pewno bardzo ważną jest komunikacja publiczna. Cała infrastruktura: drogi plus autobusy. Dzisiaj, niestety, mamy wioski na terenie naszego województwa, gdzie autobus nie dojeżdża albo dojeżdża tylko ten szkolny. Podobny problem jest z pociągami. Kiedyś pociągi jeździły do wszystkich miejscowości, teraz nie. Dodatkowo w ostatnim czasie pociągi były bardzo opóźnione, a na trasie Zielona Góra – Gorzów były momenty, kiedy w ogóle nie wyjeżdżały w tym samym dniu, a ludzie, którzy pracują czy jeżdżą do szkoły, muszą to robić codziennie i punktualnie.

Inną kwestią jest cała infrastruktura medyczna. Najważniejsze jest, by powstało centrum onkologiczne. Przecież wiemy, że w ostatnim czasie bardzo mocno wzrasta zachorowalność na raka, a nie ma tego na mapie potrzeb województwa. Są pieniądze, są ludzie, ale nie można tego wykorzystać. Musimy walczyć o to, żeby mieszkańcy mieli całość leczenia w jednym miejscu, żeby nie było konieczności jeżdżenia od miejsca do miejsca. Jestem budowlanem, dlatego infrastruktura jest mi tak bardzo bliska, całe życie właściwie nad tym pracowałam i uważam, że skoro wybudowaliśmy most w Miłsku, to teraz jest czas najwyższy, żeby zlikwidować dwa promy i wybudować most w Pomorsku.

### Tomasz Siemiński Polska 2050

Zielona Góra musi stać się pełnoprawną stolicą województwa. Musi otrzymać kolejną drogę szybkiego ruchu, która połączy odizolowanych mieszkańców w rozsądny sposób. Ta droga musi przebiegać od A18 do S3. Dlaczego o tym mówię? Dlatego, że wówczas to będzie jeden z ważniejszych elementów pozwalających rozwinąć się Zielonej Górze, ponieważ przedsiębiorcy, wielkie biznesy przychodzą do danych stref nie dlatego, że prezydent jest miły, jest fajna atmosfera i zrobił uzbrojenie jakiejś działki, tylko dlatego, że robią konkretne badania i patrzą, w jaki sposób przede wszystkim przebiegają trakty transportowe. Po drugie – jaka jest bliskość lotniska, jaki jest potencjał ludzki i potencjał naukowy, również mieszkaniowy.

Zielona Góra osiągnęła sufit i dalsze obietnice, że zbudujemy kolejne place zabaw dla dzieci, uważam za absurdalne. Zarząd województwa i sejmik są po to, by wyznaczać kierunki, a kierunki są dzisiaj odwrotne. W 2050 roku będziemy mieli około 30 proc. mieszkańców Polski powyżej 65. roku życia. Potrzebujemy placów dla seniorów, placów wyciszenia, placów, gdzie seniorzy będą mogli wypoczywać. Samorząd województwa musi dawać dotacje dla ludzi, którzy będą opiekowali się swoimi rodzicami.



# Mieszkanie dla studenta ma być magnesem

Na konferencji prasowej przed zielonogórskim ratuszem poznaliśmy kolejny element programu Koalicji Obywatelskiej. Tym razem w centrum zainteresowania znaleźli się młodzi ludzie, przede wszystkim studenci Uniwersytetu Zielonogórskiego.

– Chcemy uczyć się od najlepszych, stąd chciałbym zaproponować mieszkańcom program „Mieszkanie dla studenta” – mówi Marcin Pabierowski, kandydat na prezydenta Zielonej Góry. – Najważniejszym wyzwaniem dla Zielonej Góry jest stworzenie systemu, który pozwoli nam konkurować z większymi ośrodkami, ale i umożliwi stabilizację życiową osób, które kończą wyższą uczelnię. To stwarza szansę wykorzystania potencjału intelektualnego młodych ludzi. Program będzie skierowany do najlepszych studentów, którzy zechcą realizować swoje pasje, projekty naukowe w naszym mieście. Pamiętajmy, że dziś mamy około 10 tys. studentów na UZ. Stąd w tej sferze musimy współpracować z UZ. Dziś wygląda to bardzo słabo. Ten program pozwoli na nowe otwarcie, umożliwi zatrzymać migrację studentów, którzy kończą UZ i wyjeżdżają do innych miast.

## Uczmy się od najlepszych

Jak wylicza Pabierowski, miasto ma szereg lokali, które nie są użytkowane, stoją puste. Jego zdaniem należy tę przestrzeń zagospodarować. Te mieszkania zostaną wyremontowane, czynsz będzie bardzo atrakcyjny i pozwoli studentom, przyszłym przedsiębiorcom na związanie się z miastem. Raporty o stanie miasta od kilku lat wskazują, że coraz mniej



Uczestnicy konferencji poświęconej programowi „Mieszkanie dla studenta”

ludzi chce się na trwałe związać z Zieloną Górą i jest to niepokojący wskaźnik. A warto przypomnieć, że nie tak dawno w mieście studioowało 16 tys. osób.

Doświadczeniami z prowadzenia podobnego programu podzielił się Tadeusz Truskolaski, prezydent Białegostoku. Tam celem programu „Mieszkanie dla absolwenta” jest zahamowanie trendu odpływu młodych ludzi na zewnętrzne rynki pracy i wsparcie lokalnego biznesu w pozyskaniu wykwalifikowanych pracowników. Adresowany jest on do studentów ostatniego roku studiów, rekomendowanych przez rektora uczelni lub osobę przez niego upoważnioną, ze średnią co najmniej 4,5 z ostatniego roku akademickiego, a także absolwentów uczel-

ni wyższych, którzy ukończyli studia ze średnią co najmniej 4,5. Miasto wybudowało 186 mieszkań, z których 93 są przeznaczone na wynajem w ramach projektu.

## Zatrzymać falę

– Zadaniem zarządu województwa lubuskiego jest poszukiwanie rozwiązań systemowych problemów regionu – stwierdził marszałek Marcin Jabłoński. – W przypadku naszego województwa jednym z nich jest depopulacja, problem demograficzny. Żeby tego rodzaju problemy rozwiązać, potrzebne są pomysły, które będą przeciwdziałały negatywnym trendom. Dane urzędu statystycznego pokazują, że do roku 2060 odwróci się obecna proporcja osób w wieku produkcyjnym i

poprodukcyjnym, która dziś wynosi 40 do 60. I tylko wydaje się, że to odległa przyszłość. Grozi nam krach całej sfery socjalnej. Ten proces trzeba koniecznie zatrzymać. Żeby tak się stało, potrzebne są właśnie mieszkania i pewność w planowaniu przyszłości młodych ludzi. Oni muszą tutaj zostać, muszą czuć się bezpiecznie, żeby chcieli zakładać rodziny. Do tego potrzebne są takie programy. To świetna idea, ale też ważni są ludzie, którzy będą nieść tę ideę i wdrażać.

– Prezydent Truskolaski zaprezentował nam dobre praktyki i pokazuje, że w Zielonej Górze mogą wydarzyć się takie ważne, ciekawe rzeczy – dodał członek zarządu województwa Grzegorz Potęga. – Nie jest sztuką zapewnić

dobre miejsce do życia, ale trzeba jeszcze zachęcić ludzi, dać im impuls, żeby tu zostali, zamieszkali z nami na lata. My jako urząd marszałkowski, zarząd województwa dbamy o takie praktyki i możemy podać konkretny przykład, bardzo blisko związany z inicjatywą, o której dziś rozmawiamy. Mianowicie chodzi o kierunek medyczny, lekarski UZ i zaproponowane przez zarząd województwa lubuskiego stypendia. To bardzo konkretny, wymierny przykład tego, jak przywiązywać ludzi do regionu, w którym studiują.

Pointą spotkania było wystąpienie wiceministra Waldemara Sługockiego: – Wspólnie stwierdziliśmy, że jednym z pierwszych projektów, które prezydent Marcin Pabierowski złoży do ministerstwa rozwoju i technologii, będzie właśnie program dedykowany absolwentom nie tylko UZ, ale wszystkim młodym, dobrze wykształconym ludziom, którzy będą chcieli mieszkać w Zielonej Górze, budować jej potencjał. I obiecuję państwu, że zrobię wszystko, aby ten projekt był szybko zweryfikowany, oceniony i była podpisana umowa. Żeby do miasta trafiły pieniądze z jednej strony na odtworzenie starej, zdegradowanej tkanki komunalnej, z drugiej na budowę nowych mieszkań.

Dariusz Chajewski  
d.chajewski@lubuskie.pl

## W Zielonej Górze zmiana prezydenta na 55 proc.

Wyborcy mogą w tym roku wymienić aż 40 prezydentów w całej Polsce – wynika z raportu Ogólnopolskiej Grupy Badawczej. Janusz Kubicki wysoko w rankingu.

Zielona Góra znalazła się w czołówce miast, gdzie przewidywana jest zmiana prezydenta – to kolejny wniosek z przygotowanego raportu (można się z nim zapoznać na stronie lokalnapolityka.pl). Według autorów analizy szanse na to, że Kubicki nie wywalczy kolejnej reelekcji, wynoszą 55 proc.

Prezydent Zielonej Góry znalazł się w pierwszej piątce do zmiany, dokładnie na ósmym miejscu wśród 91 prezydentów, których ujęto w badaniu.

Tu na marginesie warto zaznaczyć, że wspomniane 91 osób to władarze, którzy zdecydowali się ubiegać o reelekcję. Wszystkich prezydentów mamy bowiem w kraju 107.

Jak wyjaśniają autorzy opracowania, pod uwagę wzięto 12

najważniejszych ich zdaniem aspektów: liczbę kadencji, jaką ma na koncie dany rządzący, wiek prezydenta, start z własnego lub partyjnego komitetu, poparcie uzyskane w I turze w wyborach samorządowych w 2018 roku czy poparcie dla PiS. Twórcy raportu bazowali też na własnych sondażach.

Podkreślają jednak, że jednymi z kluczowych są pierwsze dwa z wyżej wymienionych. „Z raportu »Potrzeba zmiany władzy w miastach« wynika, że osoby mieszkające w miastach, w których prezydent lub burmistrz rządzi I lub II kadencją, rządziej domagają się jego zmiany niż osoby mieszkające w miastach, w których władarz rządzi dłużej (kolejno 31,48 proc. i 49,10 proc. z nich wybrało odpowiedź Tak) – czytamy. – Mieszkańcy miast, w których prezydent lub burmistrz rządzi krócej, są też przekonani, że ich miejscowość rozwija się



lepiej niż inne miasta podobnej wielkości, a tego przekonania nie mają osoby, które mieszkają w miastach, gdzie fotel prezydenta lub burmistrza jest zajęty przez tę samą osobę przynajmniej przez III kadencję.

Co ciekawe, ten rok może być

rekordowy, jeśli chodzi o zmiany na prezydenckich fotelach. W zestawieniu widać wyraźną sinusoidę: w 2006 roku w Polsce wyborcy wymienili aż 39 prezydentów miast i do dziś jest to rekord. W 2010 zmiana dokonała się tylko w 24 miastach, by w 2014 znów pod-

skoczyć do 38. W ostatnich wyborach, w 2018 roku, zmieniło się 29 prezydentów miast, natomiast prognoza na ten rok to okrągłe 40 nazwisk.

Autorzy raportu zwracają uwagę, że prezydenci polskich miast nie mieli łatwej kadencji. Czasami istotną rolę odgrywały czynniki, na które nie mieli wpływu, ale wielu nie stroniło od niepopularnych decyzji, które również mogły mieć przełożenie na wynik kwietniowych wyborów.

„Pandemia, wojna w Ukrainie, inflacja... te wszystkie czynniki wpłynęły na konieczność podniesienia istotnych kosztów życia w miastach, takich jak wywóz śmieci, woda czy ciepło. Dodatkowo w wielu miastach prezydenci zdecydowali się na podwyżkę swojego wynagrodzenia, mimo że w budżetach samorządów cały czas brakuje potrzebnych środków na rozwój” – czytamy.

Filip Pobihuszka

# Daniel Roguski z poparciem PSL

– Daniel Roguski jest jedynym kandydatem, który połączył różne środowiska, a nie podzielił – mówiła na konferencji prasowej Anna Komar, szefowa powiatowych struktur Polskiego Stronnictwa Ludowego.

Kolejny kampanijny tydzień w Nowej Soli rozpoczęła konferencja prasowa w biurze Platformy Obywatelskiej. Nie bez powodu pojawiła się tam reprezentacja Polskiego Stronnictwa Ludowego. Ludowcy są kolejną po Lewicy frakcją wchodzącą w skład Koalicji 15 października, która oficjalnie udziela poparcia Danielowi Roguskiemu, walczącemu o fotel prezydenta Nowej Soli.

Zanim jednak ludowcy zabrali głos, zrobiła to posłanka Elżbieta Anna Polak. – Dziś najważniejszy jest Daniel Roguski, nasz wspólny kandydat na prezydenta Nowej Soli – zaczęła. – To znakomita kandydatura, dlatego Daniela popiera nie tylko Koalicja

Obywatelska, ale też PSL i Lewica. Zwycięska Koalicja 15 października idzie do zwycięstwa w Nowej Soli i nie mamy co do tego żadnej wątpliwości, że w Nowej Soli potrzebna jest zmiana. To zabetonowane miasto trzeba odblokować. Nasze zwycięstwo parlamentarne to jest dopiero początek meczu. Gra się do ostatniego gwizdka, bo bramki padają często w ostatnich sekundach.

Później głos zabrał inny świeżo upieczony poseł, czyli Stanisław

Tomczyszyn: – Daniel, którego znam z pracy w urzędzie marszałkowskim, to jeden z wyróżniających się dyrektorów. Jest przygotowany do pełnienia tej funkcji i wierzę, że osiągniemy sukces.

## To miasto stać na więcej

Po parlamentarzystach przemówił sam zainteresowany. – Chcę podkreślić, że prezydent Nowej Soli powinien być z krwi i kości, by skutecznie walczył o rozwiązywanie problemów nowosolan. Jako przyszły prezydent będę z mieszkańcami na każdej ulicy – deklarował. – Jesteśmy jednym z niewielu komitetów w Polsce, który w miastach przyzwoitych połączył wszystkie siły demokratyczne, które jesienią odmieniły Polskę. Nasze wspólne działania odmienią Nową Sól. To miasto stać na więcej.

Roguski przypomniał też kilka punktów ze swojego programu. – Wiecie, że nowosolanie muszą jeździć 30 km, żeby wypocząć nad jeziorem? A przecież mamy w Nowej Soli Trzeci Staw, to miejsce można przywrócić mieszkańcom! Wystarczy pozyskać na to zadanie środki zewnętrzne, a ja



Ludowcy są kolejną po Lewicy frakcją wchodzącą w skład Koalicji 15 października, która oficjalnie udziela poparcia Danielowi Roguskiemu

wiem, jak to zrobić, bo sam zarządzam funduszami unijnymi – mówił Roguski.

Obiecał także coś na kształt suntu – miejsca, które młodzi mieszkańcy będą mogli urządzić i zaadaptować według własnych potrzeb i które stałoby się miejscem integracji i spotkań.

## Ludowcy: Dość kłótni!

Głos zabrała też Anna Komar, szefowa powiatowych struktur PSL. – Daniel Roguski jest jedynym kandydatem, który połączył różne środowiska, a nie podzielił – mówiła. – To jedyny kandydat, który nie tylko do ludzi mówi, ale

też ludzi słucha. To jedyny kandydat znający bolączki nowosolan i wie, jak je rozwiązać. To właśnie kandydat Koalicji 15 października gwarantuje bezpieczeństwo, troskę o najsłabszych, a jednocześnie gospodarność, której tak brakowało obecnym władzom Nowej Soli. Bo dla Daniela Roguskiego pieniądź publiczny to jest świętość.

Na koniec o krótki komentarz pokusił się Grzegorz Potęga, członek zarządu województwa. – Z największym kryzysem związanym do czynienia niecałe trzy lata temu, kiedy to prezydenci Nowej

Soli i Zielonej Góry wymyślili sobie, że mają za mało pracy i chcą zaanektować również sejmik i wbrew wyborom przejąć większość. Nie robili tego sami. Mieli swoich ludzi – mówił, nawiązując zarówno do Jacka Milewskiego, jak i Beaty Kulczyckiej. – Teraz ci sami ludzie zrezygnowali ze startu do sejmiku, nie odważyli się wystawić list. Te środowiska pseudobezpartyjne szukają swojego miejsca w gminach i powiatach. Oszczędźmy tego powiatowi nowosolskiemu. To niepotrzebne.

oprac. Adrian Stokłosa  
ad.stoklosa@lubuskie.pl

## Rozmowa z Danielem Roguskim, kandydatem na prezydenta Nowej Soli

# Mieszkańcy powinni móc decydować o swoich pieniądzach

Każda konferencja prasowa to okazja do zaprezentowania kilku kolejnych punktów programu wyborczego, ale tym najważniejszym wciąż jest chyba wprowadzenie budżetu obywatelskiego w Nowej Soli?

Nie stoję na stanowisku, że budżet obywatelski jest ważniejszy od innych spraw. Każdy punkt mojego programu jest ważny, bo w zasadzie we wszystkich obszarach funkcjonowania miasta jest coś, co należy poprawić. A jedną z pilnych spraw jest właśnie włączenie mieszkańców w to, co dzieje się z pieniędzmi publicznymi. Bo pamiętajmy, że prezydent wydaje nasze pieniądze, które miasto ma z naszych podatków.

Walka o budżet obywatelski trwa zresztą nie od dzisiaj.

Dokładnie. Już w 2011 jako radny składałem wnioski o uruchomienie takiego rozwiązania w mieście. Wówczas byłbyśmy pierwszym miastem w województwie lubuskim, którego mieszkańcy mieliby budżet obywatelski. Dziś, w 2024 roku, możemy być najwyższą ostatnim miastem w Lubuskim. Aktualnie Nowa Sól to największe miasto w regionie, które takiego budżetu nie ma.

Budżet obywatelski to jedno, ale w mieście od zawsze brakuje konsultacji społecznych z prawdziwego zdarzenia.

To prawda. Konsultacje społeczne pozwalają mieszkańcom decydować nie tyl-

ko o tym, na co wydawane są pieniądze publiczne, ale też dają wpływ na kształt tworzonego prawa, na plany zagospodarowania, na kształt inwestycji. W Nowej Soli mamy niby-spotkania z mieszkańcami, ale nic z nich nie wynika. Nie są one w żaden sposób wiążące dla władzy. To nic innego jak pijarowa zagrywka. Wszystko dlatego, że nie mamy w Nowej Soli regulaminu konsultacji społecznych, który określałby sposób zachowania zarówno mieszkańców, jak i urzędu. To trzeba koniecznie wprowadzić, by nowosolanie mogli w ważnych sprawach zabierać głos.

Nowa Sól się starzeje i wyludnia. Nic dziwnego, że w kampanii tyle miejsca

poświęca się młodym. Jak ich zatrzymać, zaktywizować?

Na konferencji mówiłem o squacie, który byłby miejscem integracji młodzieży. Mamy w mieście mnóstwo terenów pofabrycznych, na pewno jakiś budynek się znajdzie. Ale to nie wszystko. W moim programie jest też budowa drugiego publicznego żłobka w Nowej Soli. To z pewnością byłoby duże ułatwienie dla wielu młodych rodziców. Chcę też wprowadzić bon dla młodzieży. Miałyby to polegać na tym, że za określoną kwotę, np. 500 zł, młodzi mieszkańcy mogliby korzystać z basenu, sal sportowych, siłowni, kina itd. W ten sposób środki wydane z budżetu wróciłyby do miasta, a młodzież miałaby możliwość sensownego spędzenia czasu.



# W naszym regionie gwiazdy zwiastują wiosnę

Wiosna zagląda do kolejnych lubuskich miejscowości. Mowa o cyklu imprez organizowanych przez urząd marszałkowski. W Żarach w roli zwiastuna tej pory roku wystąpiła Anna Wyszkon, w Nowej Soli Elektryczne Gitary, a w Międzyrzeczu Pan Kleks.

Cykl marcowych koncertów i imprez kulturalnych Lubuskie Wita Wiosnę właśnie zanotował półmetek. Podczas gdy w Międzyrzeczu odbywał się Rodzinny Maraton Filmowy z Panem Kleksem, a w Żarach śpiewała Anna Wyszkon, Nową Sól odwiedził kulturowy, obecny na polskiej scenie od 35 lat, zespół Elektryczne Gitary z Kubą Sienkiewiczem na czele.

## Wszystko zajęte?!

Koncert nie odbył się jednak w nowej hali widowiskowo-sportowej, która w ostatnich tygodniach gościła szereg większych i mniejszych imprez, także koncertów. Nie odbył się też w żadnej innej hali zarządzanej przez miasto czy powiat. Szczegóły wyjaśnia Janusz Rewers z Departamentu Promocji Urzędu Marszałkowskiego Województwa Lubuskiego. – Chcieliśmy zrobić koncert w jak największej hali, by mogło na niego przyjść jak najwięcej osób, to logiczne – mówi. – W przypadku nowej hali argumentacja była taka, że nie ma wolnych terminów. Co do hali „Elektryka”, dostaliśmy wstępną zgodę, więc wysłaliśmy pismo do zarządu powiatu. Po trzech tygodniach, kiedy artyści byli już dawno dograni, nadeszła informacja, że jednak zgody nie ma, bo placówki oświatowe nie mogą być miejscem agitacji. To oczywiście nie jest żadna nowość, ale nie uważam, by koncert Elektrycznych Gitar dla nowosolan był jakąkolwiek agitacją.

Ostatecznie koncert legend polskiego rocka odbył się w hotelu Nadodrzański Dwór, w sali, która co roku gości studniówkę. Ale tam, zamiast planowanych 800 osób, zmieściło się zaledwie 350.

## Kto na tym stracił?

– To bardzo dziwna sytuacja, w której miasto i starostwo powiatowe



Podczas wiosennej imprezy w Nowej Soli było elektrycznie. Nie tylko za sprawą występu Elektrycznych Gitar

nie wyrażają zgody na to, by odbył się koncert z zaplanowanego cyklu promującego województwo, nasz region, w którym znajdują się zresztą te dwa inne podmioty samorządu terytorialnego – komentuje Grzegorz Potęga, członek zarządu województwa. – Gdybyśmy przeanalizowali to pod kątem finansowym, to te dwa podmioty straciły na tym, ponieważ na wynajmach zarobiłyby w czystej postaci pieniądze, a tak zarobił podmiot komercyjny, czyli hotel. Jest to również niezrozumiałe z tego względu, że najczęściej takie imprezy obsługują ludzie z Nowosolskiego Domu Kultury, a tutaj tego zadania musiała podjąć się ekipa z Żar.

## Ciepło, coraz cieplej

A czy wiosenna impreza „chwyciła” w Żarach? Przekonali się o tym już ci, którzy zdecydowali się przyjechać do hali przy ul. Okrzei samochodem. Nie było gdzie wcisnąć nawet najmniejszego litra. Zwróciła na to uwagę burmistrz Danuta Madej, otwierając koncert. Jak podkreśla-

ła, wiosenny koncert Anny Wyszkonni pobił frekwencyjny rekord hali, prawdopodobnie było ponad 800 osób. Przewodniczący lubuskiego sejmiku Wacław Maciuszonek przyznał, że niecierpliwie czeka na wiosnę.

W kinach wciąż możemy zobaczyć nową wersję „Akademii Pana Kleksa”, a Międzyrzeczki Ośrodek Kultury pozwolił młodszym i starszym widzom przenieść się do lat 80. Wszystko za sprawą rodzinnego maratonu filmowego z Panem Kleksem, na który zaprosił mieszkańców marszałek Marcin Jabłoński: – Nie jestem kotem w butach, a to nie są wyspy Bergamuty, ale piękny region lubuski, który na naszych oczach zmieniał się dzięki funduszom europejskim. Gdyby cofnąć czas, rzeczywiście moglibyśmy niektórych miejsc nie poznać.

23 marca wiosnę przywita koncertowo Sulechów (od godz. 12.00, o 19.00 wystąpi Sound'n'Grace) i Kożuchów (17.00, Maciej Miecznikowski).

Filip Pobihuszka  
Katarzyna Kozłowska  
Dariusz Chajewski



W Międzyrzeczu Akademia Pana Kleksa połączyła pokolenia. Największą frajdę mieli oczywiście najmłodszy



Przy okazji wiosennego koncertu Anny Wyszkonni w Żarach padł rekord frekwencji w hali przy ul. Okrzei

## Kaziuki, czyli (przed)smak Wielkanocy

Najbardziej barwna i smakowita niedziela w roku, czyli Kaziuki – tradycyjny jarmark w Muzeum Etnograficznym w Ochli przyciągnął tłumy zwiedzających. – Promujemy i doceniamy produkty regionalne w Lubuskiem – podkreśla członek zarządu województwa Grzegorz Potęga. Wspominał, że nie dziwi go popularność imprezy, na której – oprócz zdrowej żywności – można znaleźć także elementy rękodzieła, które pojawiają się tylko na tego typu jarmarkach czy targowiskach. – Kaziuki się u nas przyjęły jednoznacznie, to widać bardzo dobrze tutaj, na terenie Ochli. Ten skansen daje też niepowtarzalny klimat, więc pewnie będziemy zapraszać za rok, prosimy zapisywać w kalendarzach kolejną marcową niedzielę – zachęcał.

Na jarmarku w Ochli można było zakupić znakomite regionalne sery, miody, pieczywo, wędliny, słodczyce, ale także wyroby z wikliny i pszczelego wosku, ceramikę użytkową i ozdobną, zabawki, palmy wielkanocne, stroiki, biżuterię, wyroby z drewna, haftowane obrusy i serwety.



Dariusz Legutowski i Grzegorz Potęga zachwalali jarmark w Ochli, na którym można było poczuć atmosferę Wielkanocy

– Jesteśmy w okresie przedświątecznym, mamy bardzo wielu rzemieślników, wytwórców – naszych rodzimych i nie tylko – opowiadał Tadeusz Woźniak, dyrektor Muzeum Etnograficznego w Ochli. Podkreślał, że instytucja współdziała z różnymi organizacjami, takimi jak Centrum Produktu Regionalnego w Zielonej Górze czy departament Programu Rozwoju Obszarów Wiejskich.

– Nie tak dawno, jako wicemarszałek województwa lubuskiego, zawsze prezentowałem i zachęcałem wszystkich mieszkańców Zielonej Góry, ale również całej Ziemi Lubuskiej, żeby przybywać tutaj, do Ochli, żeby tradycje związane z kulturą ludową móc zobaczyć, dotknąć, spróbować, skosztować – wspominał poseł Stanisław Tomczyszyn. – Ważne, że te tradycje są tutaj prezentowane.

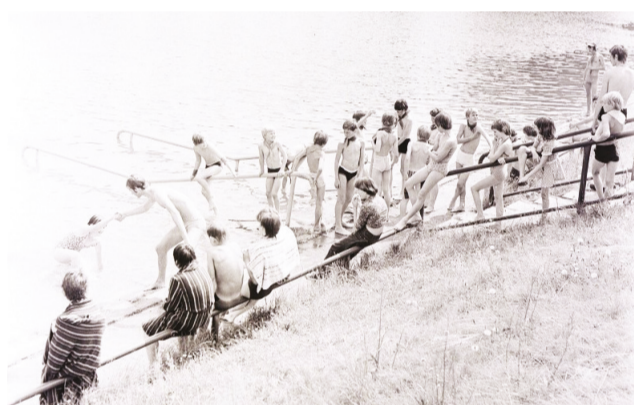
– Jesteśmy tutaj co roku – zapewniali zielonogórzanie, rodzice dwóch chłopców w wieku szkolnym. – Przyjeżdżamy, żeby pooglądać wszystkie jajka, wszystkie pisanki, żeby chłopakom pokazać, jak to się robi po kolei. I na warsztaty pisankarskie.

Piotr Tefalski z Naszej Pszczelarni opowiadał, że mieszkańcy regionu coraz częściej sięgają po rodzime produkty: – To widać. I widać, że nawet nie szcędzą grosza, żeby wspierać lokalną działalność. Kupują produkty sprawdzone, pewne, bo wszystko nasze, naturalne, więc zdrowe.

Tego samego zdania był zielonogórski radny Dariusz Legutowski: – Warto kupować produkty regionalne u naszych sąsiadów, gdy mamy taką okazję, taką imprezę. Możemy spotkać lokalnych wytwórców, ale też przyjezdnych, np. z gór. Lubię tu przychodzić, często pieszo, z rodziną. Kaziuki to specjalny czas, specjalne wydarzenie. Początek wiosny, niedługo święta, widać, że jest poruszenie. To świetna impreza.

Iwona Kusiak

# H2OCHLA, CZYLI 90 MILIONÓW



Archiwum Państwowe w Zielonej Górze dysponuje zdjęciami Czesława Łuniewicza, który udokumentował m.in. to, co działo się w sezonie letnim w Ochli kilkadziesiąt lat temu

Trwa odliczanie dni do otwarcia zrewitalizowanego kąpieliska w Ochli. Jak chcą złośliwcy, data nie jest przypadkowa, bo już jedną kadencję prezydent Janusz Kubicki wygrał dzięki kompleksowi CRS. Nowe kąpielisko, nieco prześmiewczo nazwane Hurghadą, od początku budzi kontrowersje. I to nie tylko z powodu horrendalnej ceny, którą wydajemy na plażowisko.

Środowe wczesne popołudnie, słońce wygląda nieśmiało zza chmur. Na brzegu tzw. Dzikiej Ochli sporo spacerowiczów. Nad tym sielskim krajobrazem dominują wielkie kolorowe rury po przeciwnej stronie ulicy, obłożone przez spychacze, koparki i żółte kamizelki budowlańców. To finiszuje budowa wielkiego parkingu na 420 miejsc. Koszt samego parkingu to blisko 2,8 mln zł. Towarzyszy kompleksowi rekreacyjnemu, który już przed wbiciem pierwszej łopaty zyskał miano zielonogórskiej Hurghady.

– Dla mnie to porażka, nie na to głosowałem, totalna pomyłka – młody mężczyzna z wózkami prosi, aby go nie przedstawiać, ma krewnych w magistracie. – 90 milionów poszło na nic. Najwyżej wędkarze będą zadowoleni, będzie gdzie ryby łowić. Jeśli był jakiś projekt, który wygrał konkurs, powinien być zrealizowany. Jeden wielki beton zrobili.

Barbara Nowak spacerowała z córkami Marysią i Łucją. Dziewczynki kochają zjeżdżalnię, ale...

– Nie wiem, kto mi zapłaci za to, że tam pójde – zastanawia się zielonogórzanka. – Dlaczego mam płacić za coś, za co już płacę? Oczywiście, byłam za budowę basenu, a raczej kompleksu basenów, który miał być rajem dla dzieci, ale i miejscem dla całych rodzin. Te-

**Anita Kucharska-Dziedzic**  
postanka Lewicy

Owa „Hurghada” mogła być twórczym rozwinięciem świetnej inwestycji z czasów PRL, czyli basenu w środku lasu, do którego dało się dojechać ścieżką rowerową. Jeżeli teraz popatrzymy na to, co z tym zrobiono, to mamy obiekt nie w centrum lasu, lecz pomiędzy obwodnicą południową a ulicą Botaniczną. Dzieci wchodzące na zjeżdżalnię będą miały widok na parking. Inwestycje, które realizuje Janusz Kubicki, nie mają być dobre lub zgodne z założeniami teoretycznymi. One mają być widoczne z samochodu, z ulicy. Mają być dla ludzi, którzy z nich nie korzystają, żeby je widzieli. To jest cały absurd tych inwestycji.

raz słyszę, że będzie można nogi najwyżej zamoczyć.

Mieszkający w Ochli Łukasz dodaje, że nie był zwolennikiem rewolucji, gdyż był przywiązany do dawnego basenu. Jego zdaniem wystarczyło włożyć kilka milionów i pogodzić stare z nowym. A i w samej Ochli jest znacznie więcej do zrobienia, chociażby ulice.

– Do pewnego momentu byłem z tej inwestycji zadowolony – Andrzej Kanty wybrał się na marsz z kijkami. – Do czasu, gdy usłyszałem, jakie tutaj wprowadzono poprawki. Czekam

geruje, że brak porządnego odkrytego basenu powinniśmy nadrobić, budując taki obiekt przy CRS.

**Ochla naszych marzeń**

24 lipca 2020 prezydent Janusz Kubicki donosił na portalu społecznościowym: „Mieszkańcy zdecydowali! Ochla naszych marzeń będzie wyglądała właśnie tak. Podczas konsultacji zielonogórzanie oddali aż 23 868 głosów. Zdecydowanie najczęściej zyskał projekt architektów pracowni z Ar-Project, w konsultacjach oznaczony

cacuszko.

Modernizacja, która w istocie była budową od podstaw, dotyczyła 17 ha otoczonych siecią ścieżek rowerowych. W zapowiedziach czytaliśmy, że nowe kąpielisko, niekaż ze stali nierdzewnej, ma powierzchnię 2 tys. mkw. Plaże piaszczysta i trawiasta, park linowy z mini-golfem, strefa chilloutu, zjeżdżalnia dla dzieci i dorosłych, boiska... Do tego punkty gastronomiczne z zapleczem sanitarnym i szatnie. I jeszcze wodna restauracja, która łącznie z tarasem zapewni 120 miejsc siedzących. Zgodnie z szacunkami jednocześnie będzie mogło tutaj pływać się i zdobywać hebanową opalenizną 1,5-2 tys. osób. Zgodnie z zasadami demokracji atrak-

cje, jakie miały tu się pojawić, wybrali mieszkańcy w konsultacjach przeprowadzonych przez urząd miasta. Podobnie to sami zielonogórzanie wskazali na nazwę miejskiego plażowiska H2Ochla. Hurghada nie była brana pod uwagę, ale za to w grze były Ochlandia, OchlaSplash, ChOchla, Kolorado.

Pierwotnie radni z obozu urzędującego prezydenta Kubickiego proponowali modernizację kąpieliska, która miała kosztować milion. Później pojawiały się wizje za 10, 20, 30 milionów... W końcu stanęło na 90 mln zł z hakiem.

**W OCHLI PLUSKAĆ SIĘ MIELIŚMY  
JUŻ LATEM 2022. TAK PRZYNAJMNIEJ  
ZAPOWIADAŁ W PROMOCYJNYM FILMIKU  
RADNY ANDRZEJ BOCHEŃSKI**

na finał. Miało być więcej atrakcji, a teraz okazało się, że są jakieś przeszkody. A prawdziwy basen by się przydał. Świdnica ma, Nowogród, Żary... Nam zostaje Drzonków. Z drugiej strony... Tyle pieniędzy wydajemy na obiekt, który będzie wykorzystany przez dwa miesiące.

Gdyby nie Hurghada, jak powinno wyglądać to miejsce? Jedni uważają, że powinno się je uporządkować i pozostawić bez zmian, inni – że trzeba było postawić letniskowe domki do wynajęcia, ewentualnie udawać, że mamy tu małe pojezierze. Kilka osób su-

jako »koncepcja nr 3«. Charakterystyczny dla tej koncepcji był m.in. brodzik dla najmłodszych dzieci z wodnym placem zabaw, piaszczysta plaża, zadaszona altana na wodzie, mały amfiteatr i domki letniskowe”.

Do informacji była dołączona wizualizacja, a raczej kilka zdjęć całkiem jak z turystycznego folderu zachwalającego egzotyczne wakacje. Nawet zielonogórzanom, którzy nie głosowali w budżecie obywatelskim na kąpielisko, zaświeciły się oczy. Po co jeździć do rzecznej Hurghady, skoro pod nosem będziemy mieli takie

**Waldemar Sługocki, poseł**  
Platformy Obywatelskiej

Kąpielisko w Ochli to niezwykle niemądra i nieuzasadniona decyzja zarówno ze względów społecznych, jak i ekonomicznych. Zieloną Górę trawi wiele istotnych problemów, chociażby te z zakresu infrastruktury. Miasto jest zakorkowane. Ul. Wrocławska, Wojska Polskiego czy Trasa Północna to wątki wymagające natychmiastowej interwencji. A co czyni prezydent Kubicki? Wydaje ponad 120 mln zł na budowę sadzawki w Ochli, czyli małego kąpieliska, które kosztuje niebotycznie pieniądze. Wystarczy sprawdzić inne tego typu inwestycje realizowane przez samorządy w kraju, są zdecydowanie tańsze. To też powinno opinię publiczną zastanawiać.



# OW JAK KAMIEŃ W WODĘ



Akweny między centrum Zielonej Góry a Ochłą mają bogatą rekreacyjną przeszłość. Pod koniec XIX wieku znajdowała się tutaj sporej wielkości sala koncertowo-restauracyjna, letni ogródek z fontanną i niewielki basen. W latach 30. lokal gastronomiczny prowadził August Hanke, który znacznie rozbudował kąpielisko przyciągające klientów

Uroczyste otwarcie zaplanowano na kwiecień, czyli w czasie wyborczej gorączki

## Wizje i rewizje

Dziś z zewnątrz budynek zaplecza i zjeżdżalnie prezentują się okazale i efektownie. Widać, że inwestycja jest na finiszu. Jednak niewiele pozostało z jeszcze niedawnej euforii. Wątpliwości zielonogórczan obudziły już pierwsze zdjęcia pokazujące rodzącą się w bólach Hurghadę z lotu ptaka. Niestety, mieli pod ręką wizualizacje i jakoś to, co się działo na placu budowy, do nich nie pasowało. Inwestor bronił się, mówiąc o dbałości o środowisko naturalne.

Tymczasem zielonogórczanie punktowali. Na wizualizacji jest sztuczna wyspa z drewnianym domkiem pośrodku, z której bezpośrednio można przejść na drewniane pomosty. Na zdjęciu z natury widać, że altana się skurczyła i osiadła na brzegu, koło basenu dla dzieci. Jak

tłumaczy magistrat, budowa wiaty w formie wyspy wiązała się z dewastacją naturalnego akwenu, ucierpiałaby żaby i nie tylko. Realizację byłej już ambitnej koncepcji uniemożliwił także zmienny poziom wody w zbiorniku. Dziwne, wcześniej nikt o tym nie wiedział?

Mieszkańcy zauważają także niezgodność w okolicy zjeżdżalni. Jak twierdzą, wizualizacja przedstawia w tym miejscu całkiem spory basen, do którego zbiegają się ślizgawki. Dziś basenu nie ma, a zjeżdżalnie kończą się na betonie. No dobrze, podobno w specjalnej „hamowni”, ale to i tak nie to, co obiecywano. Jednak jako największe odstępstwo od wizji wskazywane jest wyłączenie z użytku niecki. W końcu kąpielisko miało głównie

skupiać się na miejscach do kąpienia, a zbudowano bardzo drogi brodzik.

– To jest całkiem jak z biurami podróży. Na folderze dostajesz luksus i dziki wjazd, w praktyce masz tłum ludzi i namiastki – wzrusza ramionami Edyta Lasota, która zatrzymała się z mężem, aby spojrzeć na

w promocyjnym filmiku radny **Andrzej Bocheński**. Na przeszkodzie stanęło odwodnienie terenu. Później wskazywano wakacje 2023. Nie wyszło. Winne nieprzewidziane okoliczności, m.in. problem z przepustowością zbiorników między kąpieliskiem a Dziką Ochłą. Teraz uroczy-

stwo kosztowało. Głównie utrzymanie tego wszystkiego, bo przecież w ciągu dwóch miesięcy nie zarobi na cały rok. Słowem, zapłacę trzy razy: raz budując, potem korzystając, wreszcie płacąc podatki, które pójdą na utrzymanie tej całej Hurghady.

Ile zapłacimy za wstęp do tego rajku? Cen biletów jeszcze nie ustalono. Prezydent stara się – tu cytuję – aby dla zielonogórczan były one preferencyjne. Strzeżcie się Hiszpanie, Włosi, Chorwaci i Egipcjanie, krakowiaczy i górale, którzy będziecie chcieli spędzić tutaj wakacje. Zapewne to wy macie utrzymać naszą Hurghadę.

\*\*\*

W sprawie kąpieliska próbowaliśmy skontaktować się z prezydentem Ku-

bickim. Dzwoniliśmy kilkakrotnie – nie odebrał. Wysłaliśmy SMS z prośbą o kontakt – nie odpowiedział. W końcu przekazaliśmy mailem pytania **Monice Zapotocznej** z departamentu komunikacji magistratu. Jaki jest ostateczny całkowity koszt budowy kąpieliska w Ochli? Czy oddane do użytku kąpielisko będzie w pełni zgodne z wizualizacją? Jeśli nastąpiły jakieś zmiany, prosimy o ich wskazanie. Czy na terenie kąpieliska powstanie infrastruktura (strefy wodne, park linowy, minigolf, boiska, strefa chilloutu) zgodnie z zakresem prac zawartym w umowie podpisanej z wykonawcą w 2022 roku? Do chwili wysłania do druku tego numeru „Naszej Lubuskiej” nie otrzymaliśmy odpowiedzi.

Dariusz Chajewski  
d.chajewski@lubuskie.pl

## KĄPIELISKO MIAŁO GŁÓWNI

### SKUPIAĆ SIĘ NA MIEJSCACH DO KĄPIANIA, A ZBUDOWANO BARDZO DROGI BRODZIK

kolorowe rury. – Kiedyś dostałam od biura podróży zwrot części kosztów, gdyż wakacyjny pobyt odbiegał od oferty. Ciekawe, czym to się skończy.

#### Blisko, coraz bliżej

W Ochli pluskać się mielibyśmy już latem 2022. Tak przynajmniej zapowiadał

ste otwarcie zaplanowano na kwiecień, czyli w czasie wyborczej gorączki.

– Tutaj, z ulicy, wygląda to naprawdę dobrze – pani **Grażyna** darzy basen w Ochli sentymentem, tutaj spędziła kawał dzieciństwa. – Jednak przeraża mnie jedno: jak coś tak wygląda, to będzie mnó-

#### Marcin Pabierowski, kandydat na prezydenta Zielonej Góry

Ochla jest przykładem braku odpowiedzialności władz miasta za przygotowanie inwestycji za publiczne pieniądze. Obiecywano kąpielisko, a wyszło jacuzzi za prawie 100 mln – bez dostępu do zbiorników kąpielowych, z rurami zjazdowymi zakończonymi hamownią, a nie basenem. Podstawowy błąd to brak projektu i rzetelnej wyceny inwestycji. Procedura „zaprojektuj i wybuduj”, którą stosuje miasto przy przetargach, sprowadza się do tego, że koparki kopią, a projektant biega z ołówkiem po budowie. Brak dokumentacji wykonawczej i szczegółowych kosztorysów prowadzi do błędów.



#### Adam Hreszczyk, kandydat na prezydenta Zielonej Góry

To byłoby dobre miejsce rozrywki, gdyby zrobiono tam kąpielisko z dużą plażą i zainwestowano by w większą liczbę stacji uzdatniania wody. Na razie są dwie stacje, które – jak wiemy – nie wystarczą do obsłużenia takiej niecki basenowej, jaka była pierwotnie planowana. Trzeba było zainwestować w sześć takich stacji, nawet kosztem innych atrakcji. Duży basen, duża plaża, a zamiast części budynków rozbudować parking, by nie trzeba było budować kolejnego. To nie są dobrze wydane pieniądze, blisko 100 mln zł, gdy np. w Nowogrodzie Bobrzańskim o wiele większe kąpielisko kosztowało około 2 mln zł!



#### Janusz Jasiński, kandydat na prezydenta Zielonej Góry

Jeśli już to powstaje, trzeba teraz sprawdzić dwie rzeczy. Po pierwsze, dlaczego projekt tak bardzo odbiega od wykonania. Szczególnie należy zastanowić się, czy gdyby inwestorzy wiedzieli, że mają wykonać połowę Ochli, a nie całą, może ceny by były jeszcze niższe. Tutaj jest sprawa jasna i klarowna, czy nie doszło do jakichś nadużyć finansowych. Druga istotna kwestia, jak już mamy to coś, zróbmy wszystko – bo tego przecież nie zamknijemy – aby to było jak najbardziej efektywnie wykorzystane. Aby naprawdę z tego czegoś, co powstało, zrobić coś, co nie zrujnuje budżetu miasta.



# #lubuska kultura

**Teatr,  
filharmonia,  
muzeum,  
a może biblioteka?**

## Teatr w Zielonej Górze

22-23 marca, 10.00: „Jestem ziarnkiem maku”; 26 marca, 12.00, 27 marca, 11.00: „Kamienie w kieszeniach”; 23 marca, 16.00, 24 marca, 12.00, 26-28 marca, 9.30 i 11.00: „Przy, przy”; 23 i 26 marca, 19.00, 24 marca, 18.00: „Pałac”.



FOT. TETR ZIELONA GÓRA

## Teatr w Gorzowie Wlkp.

22 marca, 19.00, 23-24, 18.00: „Wiśniowy sad”; 27 marca, 19.00: Międzynarodowy Dzień Teatru.

## Skansen w Zielonej Górze Ochli

Marzec, 9.00-14.00: Dział Upowszechniania Muzeum Etnograficznego w Zielonej Górze Ochli zaprasza do zapisów na warsztaty „Wokół pisanki wielkanocnej”, podczas których zaprezentowana zostanie najstarsza metoda zdobienia jaj oraz wykłady o tradycjach wielkanocnych. Informacje: 784 983 486.

## Filharmonia w Zielonej Górze

22 i 28 marca, 19.00: koncerty symfoniczne w ramach tradycyjnego marcowego Miesiąca Kobiet.

## Muzeum w Gorzowie Wlkp.

24 marca, 15.00: otwarcie wystawy po-konkursowej 51. Konkursu pisanek im. Mi-chała Kowalskiego.

## Biblioteka w Gorzowie Wlkp.

22 i 26 marca, 16.00: „Gorzowskie mu-rale” – promocja albumu; 25 marca, 15.30: „Coś z niczego? Nic prostszego! Jajko z pa-pierowej wikliny”; 22 marca, 17.00: z cyklu Nowa Marchia – prowincja zapomniana wykład „Powojenne losy obiektów sakral-nych z terenu gminy Rzepin”; 22 marca, 17.00: „Stanisław Wyspiański – artysta wszechstronny”, spotkanie literackie w 155. rocznicę urodzin poety, dramaturga.



## Biblioteka w Zielonej Górze

23 marca, 11.00: Tolkienada, Międzyna-rodowy Dzień Czytania Tolkiena, głośne czytanie fragmentów książek, gry, zaba-wy, kalambury; 23 marca, 15.00: „Multi-cultural meeting”, spotkanie dla doro-ślých obcokrajowców mieszkających w Zielonej Górze; 25 marca, 16.30: „Ale jaja!”, rodzinne ekowarsztaty tworzenia ozdób wielkanocnych.

# Przy kawie łatwiej mówić o zdrowiu

Kawiarenki zdrowia to akcja profilaktyczna, która nawiązuje do białych sobót i niedziel, organizowanych wielokrotnie w szpitalach. Tym razem porozmawiać z lekarzami, skorzystać z badań i konsultacji można było w Słubicach i Sulechowie.



W Sulechowie popularnością cieszyły się pomiary glukozy we krwi, ciśnienia, saturacji

Kolejny raz lubuski urząd marszałkowski zorganizował kawiarenki zdrowia. Tym razem gospodarzem wydarzenia były szpitale w Słubicach i Sulechowie. Niedawno lecznica w Słubicach zakończyła budowę nowego oddziału ratunkowego oraz termomodernizację. Projekty za kilkadziesiąt mln zł udało się zrealizować dzięki funduszom europejskim.

– Właśnie w tych nowoczesnych murach na miarę XXI wieku, przy polsko-niemieckiej granicy mówimy, jak ważna jest profilaktyka. Zdrowie nie zna granic – mówił marszałek **Marcin Jabłoński**. – Pojawiamy się w różnych miejscach – w szpitalach powiatowych, szpitalach wojewódzkich.

Jak przekonywali lekarze, wiosna coraz bliżej i warto zadbać nie tylko o wymianę ubrań, ale przede wszystkim o swoje zdrowie. Tego odkładać nie można.

W Sulechowie na mieszkańców czeka-



W Sulechowie goście pobierali krótką lekcję pierwszej pomocy

ły m.in. badania ciśnienia, poziomu cukru we krwi, pojemności płuc. Był dietetyk, dentobus, porady z zakresu fizjoterapii oraz nauka badania piersi.

Katarzyna Koziańska  
Paweł Kozłowski

## Szpitalna inwestycja za niemal 10 mln złotych

Zakończyła się termomodernizacja szpi-tala w Słubicach. To inwestycja za blisko 10 mln zł.

– Szpital miał spore zapóźnienia i za-szczości. Dobrze przygotowane projekty pozwoliły na pozyskanie środków z funduszy unijnych. Sprawnie przeprowadzono cały proces aplikowania o środki. Udało się pozyskać ponad 10 mln zł z funduszy unijnych. Około 4 mln dołożył powiat i sam szpital. Dzięki temu mamy dzisiaj nowoczesny obiekt ze zmodernizowaną infrastruktura-  
rą techniczną, która pozwoli bardzo dużo środków zaoszczędzić na podniesienie ja-kości usług zdrowotnych. To wszystko jest możliwe tylko dzięki temu, że Polska od 20 lat jest członkiem Unii Europejskiej – mówi marszałek **Marcin Jabłoński**.

– Dostosowaliśmy szpital pod wzglę-dem wizualnym i funkcjonalnym. Udało się wymienić centralne ogrzewanie, okna, ociepliliśmy budynek i zainwestowaliśmy w odnawialne źródła energii: panele foto-woltaiczne i pompy ciepła – wylicza **Magdalena Wiadomska-Łażewska** wiceprezes zarządu lecznicy.

Starosta **Leszek Bajon**: – Wbiłem pierw-szą łopatę, jak budowaliśmy nowy SOR. Zrobiliśmy go do końca i narodziły się py-tania, co z tą częścią szpitala. Powiedzia-łem, że ją odnowimy. Dlaczego się udało? Bo mieliśmy dobrą współpracę z urzędem marszałkowskim.

Burmistrz **Mariusz Olejniczak** zadekla-rował pomoc w zakupie m.in. defibrylatora.

Katarzyna Koziańska



KAMPANIA INFORMACYJNA REGION - NASZA LUBUSKA  
WYDAWCA: URZĄD MARSZAŁKOWSKI WOJEWÓDZTWA  
LUBUSKIEGO, UL. PODGÓRNA 7, 65-057 ZIELONA GÓRA

BIURO LUBUSKIEGO CENTRUM INFORMACYJNEGO,  
TEL. 68 456 55 95, E-MAIL: SEKRETARIAT.LCI@LUBUSKIE.PL,  
STRONA INTERNETOWA: NASZALUBUSKA.PL, LCI-LUBUSKIE.PL

ZESPÓŁ REDAKCYJNY: Iwona Kusiak, Dariusz Chajewski, Natalia Dębicka, An-drzej Flügel, Małgorzata Gabrys, Szymon Kozica, Katarzyna Koziańska, Dariusz Nowak, Tomasz Pawłowski, Filip Pobihuszka, Adrian Stokłosa, Łukasz Wawer.



● szczypta soli

## Bunkrów nie ma

**O**bywatelu! Wiesz, gdzie znajduje się najbliższy schron, do którego udasz się w razie wu? Nie wiesz? Nie przejmuj się. Szansa na to, że masz w swoim sąsiedztwie jakieś bezpieczne schronienie, wynosi maksymalnie kilka procent. A dokładnie 4 procent.

NIK opublikowała właśnie raport na temat obrony cywilnej i schronów dla ludności. W ubiegłym tygodniu pisała o tym m.in. „Rzeczpospolita”. „Jest gorzej niż nam się wydaje” – to zdanie z artykułu jest idealnym podsumowaniem.

Okazuje się bowiem, że w naszym kraju obrona cywilna de facto nie istnieje. Nie ma przepisów, nie ma procedur, nie ma systemów ostrzegania, planów ewakuacji, a na dodatek – a może przede wszystkim – nie ma schronów.

„Brak podstawowych przepisów wskazujących odpowiedzialnych za zarządzanie budowlami ochronnymi, określających ich niezbędne wyposażenie oraz wymogi techniczne, jakie muszą spełniać, czy choćby definiujących, czym jest schron” – czytamy w artykule na stronie NIK, będącym podsumowaniem liczącego 99 stron raportu.

Procedury i definicje można opracować w stosunkowo krótkim czasie, ale wybudowanie schronów lub wyremontowanie istniejących to już dużo twardszy orzech do zgryzienia.

Impas ma przełamać ustawa o ochronie ludności, przygotowywana przez Ministerstwo Spraw Wewnętrznych i Administracji. Resort zapowiada, że projekt będzie gotowy jeszcze w tym miesiącu.

Co ciekawe, projekt ustawy o ochronie ludności i obronie cywilnej trafił do MSWiA w lipcu 2019 (sic!), a przesłała go Komenda Główna Państwowej Straży Pożarnej. Jak czytamy w raporcie NIK, jeden z ówczesnych wiceministrów skierował projekt do międzyresortowych uzgodnień z adnotacją, że prezentowane tam rozwiązania prawne powinny jak najszybciej wejść w życie. Ministrowie dostali maksymalnie kilka dni na zajęcie stanowiska w kwestii proponowanych rozwiązań.

I co? I nic. Nawet wybuch wojny za naszą wschodnią granicą nie wywołał w piśmowskim rządzie żadnej refleksji. W raporcie NIK czytamy: „Mimo że po napaści Rosji na Ukrainę (...) uregulowanie przepisów wydawało się jeszcze pilniejsze, do zakończenia kontroli NIK (wrzesień 2023) ustawa nie została uchwalona. W marcu 2022 r. Sejm przyjął natomiast ustawę



Filip Pobihuszka

o obronie Ojczyzny, która de facto zlikwidowała w Polsce obronę cywilną. Tak się stało, ponieważ ówczesny minister spraw wewnętrznych i administracji nie zadbał o wprowadzenie do tej ustawy przepisów przejściowych, przedłużających obowiązywanie uregulowań dotyczących obrony cywilnej funkcjonujących od niemal 60 lat”.

Żeby było jeszcze śmieszniej, wspomniana ustawa de facto ograniczyła możliwości finansowania budownictwa obronnego. Zresztą, trudno mówić o ograniczaniu, gdy okazuje się, że w 2021 roku wydatki na konserwację, utrzymanie i budowę nowych obiektów wyniosły – uwaga – 214 tys. zł. W skali kraju. Dla porównania – na obronę narodową przeznaczono wówczas ponad 58 mld zł. Tego nawet nie trzeba komentować.

NIK podała też dane dla kilkudziesięciu polskich miast. W gronie tym znalazła się Zielona Góra, której liczba mieszkańców w 2022 roku wynosiła niecałe 129 tys. Liczba miejsc w budowlach ochronnych to z kolei 278 (sic!). Innymi słowy, na bezpieczne schronienie może liczyć 0,2 proc. mieszkańców południowej stolicy województwa. Jeśli dodamy do tego „liczbę miejsc w ukryciach do doraźnego przygotowania”, wskaźnik podskoczy do zawrotnych 2,64 proc.

Troszkę się pochwalę, że odwiedziłem większość schronów przeciwlotniczych, jakie powstały w mojej rodzinnej Nowej Soli. Wszystkie wybudowano przed lub w trakcie II wojny światowej. Te największe znajdowały się na terenach zakładów przemysłowych, kilka powstało pod budynkami użyteczności publicznej w centrum. Obiekty te były utrzymywane i remontowane do początku lat 90. Później część została porzucona i zdewastowana, część zaadaptowano na inne cele. Gdy odwiedzałem je 15 czy 20 lat temu, w niektórych wciąż można było znaleźć resztki wyposażenia: meble czy filtrowentylatory, nierzadko jeszcze poniemieckie. Sporo było też w Nowej Soli tzw. szczelin przeciwlotniczych. Wszystkie albo zasypano, albo wyburzono, ale ich odporność i tak pozostawiała wiele do życzenia. A w jakim stanie są celowo wzmacnianie piwnice domów z lat 30.? Tego nie wie nikt.

Jest takie staropolskie przysłowie: „Polak taki jest w naturze, woli bić się w polu, niżli w murze”. W obecnej sytuacji brzmi to trochę jak robienie dobrej miny do złej gry.

Andrzej Flügel  
Niepamięć

● zakola i meandry

**P**an Bogdan, kiedy ma trochę czasu, ogląda posiedzenia komisji śledczych. Na razie wyłania się z nich ponury obraz funkcjonowania państwa w poprzednich latach, kiedy wszystko było podporządkowane interesom jednej partii.

Obojętnie kto zeznaje, czy to były wszechwładny wicepremier, czy też wywodząca się z młodzieżówki partyjnej młoda dziewczyna, pełniąca do niedawna obowiązki asystentki ministra. Kiedy pojawiają się trudne pytania, dotyczące przecież nie spraw jakoś dramatycznie odległych, ale dziejących się przed dwoma, trzema laty i dotyczących działań, jakie musiały dotyczyć zarówno wspomnianego wicepremiera czy asystentki, oboje zasłaniają się niepamięcią. Chętnie zeznają z kolei ci, których poprzednia władza, kiedy nie dało się już ukryć jakiejś afery czy nieprawidłowości, wyrzuciła z pędzących sań wilkom na pożarcie. Mają dziś zarzuty, przeciwko nim prowadzone są sprawy, grozi im wyrok. Oni pamiętają wszystko, ich niedawni mocodawcy czy urzędnicy robiący dzięki partii karierę nic albo prawie nic. Ciekawa przypadłość, prawda?



Pan Bogdan zauważył też, że posłowie PiS w poprzednich komisjach w czasie, kiedy rządili i usiłowali znaleźć coś na swoich politycznych oponentów, jechali ostro z przesłuchiwaniymi. Drażyli, dopytywali, dzielili włos na czworo, ocierając się momentami o komedię, jak ich mocarz intelektu poseł Suski, dopominający się imienia i nazwiska carycy Katarzyny. Teraz z wilków i bezkompromisowych śledczych zamienili się w owieczki i królów łagodności. Ich pytania są bardzo ogólne, dające szansę, żeby przesłuchiwany wyszedł na propaństwowego urzędnika, a nie gościa, który interes partii miał na pierwszym miejscu. Często biorą w obronę wezwanych na obrady komisji, jeśli uznają, że są zbyt ostro maglowani. Co za zmiana? Mimo to powoli i systematycznie wyłania się porażający obraz naszej niedawnej rzeczywistości. Oby już nigdy nie wróciła!

Opozycja zaciera ręce. Dla nich protesty rolników, a jeszcze jakieś zadymy, to – cytując niedawnego premiera – „polityczne złoto”. Dla nich to policja zaatakowała spokojnie demonstrujących ludzi. Jakby nie widzieli filmu, kiedy kilku „rolników” drzewcami flag wydlubuje kostkę brukową i wali nią w mundurowych. Kiedy rządili i odwracali kota ogonem, wydawało się, że osiągnęli szczyt hipokryzji. Okazało się, że do szczytu jeszcze daleko...

● do dechy

Dariusz Chajewski

## Trzymaj się za guzik



**Z**dużą ulgą przyjąłem deklarację generała Hodgesa, byłego dowódcy wojsk USA w Europie, że przemieszczenie sił z portu w Rotterdamie powinno zająć jakieś 90 godzin. „Ulga” to sarkazm. We wrześniu 1939 roku Anglia i Francja również wypowiedziały III Rzeszy wojnę już w trzy dni po agresji na Polskę. Cóż z naszej wiary w sojusze, gdy kumple nie mieli nie tylko czym nas wesprzeć, ale i nie wykazywali na to najmniejszej ochoty.

W 1939 roku też mieliśmy niezachwianą wiarę w sojuszników, też wierzyliśmy w naszą armię, że nawet guzika... Tymczasem, nie tylko z okazji 25. rocznicy przystąpienia Polski do NATO, zrobiło się jakoś tak wojennie. Mimo prób pudrowania rzeczywistości sytuacja na froncie w Ukrainie nie wygląda różowo, Amerykanie coraz bardziej chcą zająć się swoimi sprawami, a w Europie? Cóż, tutaj, zwłaszcza w południowej części, też koszula zdecydowanie bliższa ciału. Zresztą Słowacy i Węgrzy zachowują się podobnie jak przed laty, tylko sympatie im się nieco na wschód przesunęły.

Ostatnio spotkałem się z kilkoma znajomymi. Jeden stwierdził, że szuka jakiejś małej nieruchomości w Hiszpanii, inny ma zamiar wyemigrować do Grecji lub Włoch. Nie, nie chodzi tutaj o słońce i plaże, ale o poczucie bezpieczeństwa. Oby dalej od naszej wschodniej granicy. Nie wierzą w naszą armię, w którą pakujemy kupę kasy, w naszych dowódców i wodzów narodu, i wreszcie w nasze sojusze? Znajac życie, łatwiej wierzyć i podsycać płomień patriotyzmu z dala od placu boju, bo nikt nie da gwarancji, że ci, którzy nie chcieli ginąć za Gdańsk, będą chcieli ginąć za tzw. przesmyk suwalski.

Oczywiście, statystyczny Polak jest dumny jak paw z naszych sojuszy i rosnącej potęgi, koreańskich czołgów, amerykańskich rakiet, szwedzkich samolotów oraz cudeniek z naszych fabryk zbrojeniowych, o których podobno marzą wszystkie armie świata. Jednak nie chciałbym, aby geopolityka wyskubała pawiom pióra z ogona. Bo na naszych guzikach nikomu nie zależy, bo i tych naprawdę ważnych (na szczęście) nie mamy.

**czy  
wiesz,  
że...**



••• 26 marca 1992 w Zielonej Górze rozpoczęła działalność pierwsza w kraju niepaństwowa Lubuska Kolej Regionalna. Wykorzystywała używany tabor duński. Została zlikwidowana w 1994 roku.

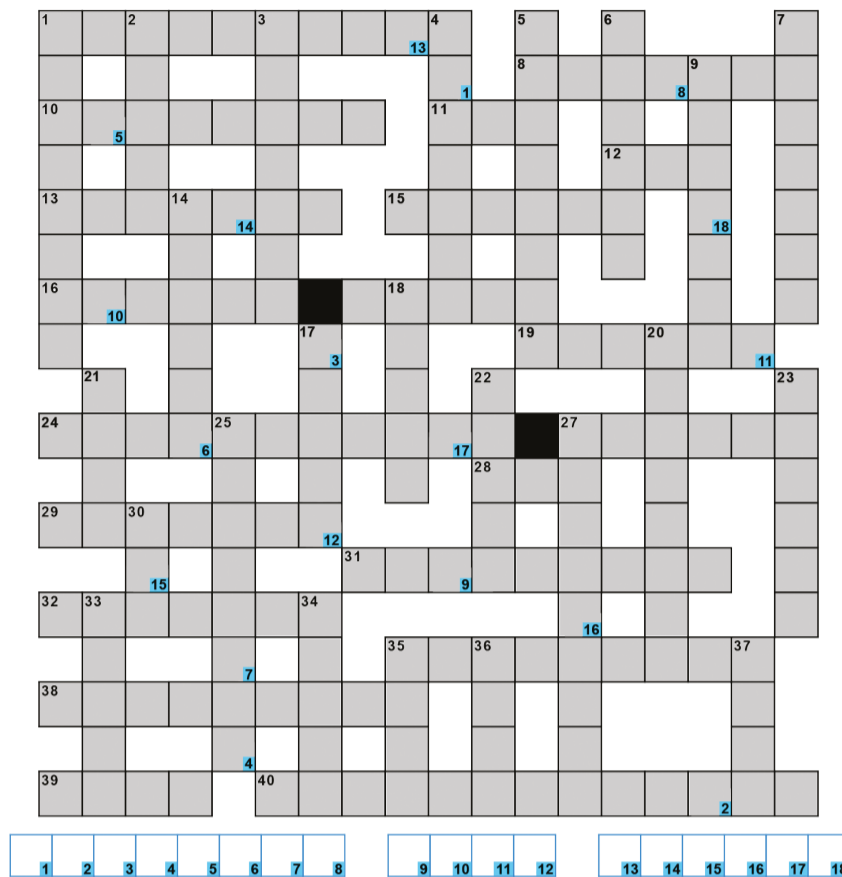


••• 28 marca 1945 w Gorzowie Wielkopolskim powołano oficjalnie administrację polską z Piotrem Wysockim jako burmistrzem. Dzień wcześniej przybył on z 43-osobową grupą osadników z Wągrowca.

## nasza krzyżówka

### POZIOMO:

1. Wyjątek, kompromis; 8. Uporczywa myśl; 10. Lekki but na sznurkowej podeszwie; 11. Azot lub wodór; 12. W mitologii greckiej władca wiatru; 13. Etap w rozwoju; 15. Nowicjusz w wojsku; 16. Seria zrywów rewolucyjnych i narodowych w Europie w XIX w.; 19. Sojusznik; 24. Zespół z Kubą Sienkiewiczem; 28. Dawny władca Rosji; 29. Handlowa lub sztuki; 31. Droga odciążająca ruch w mieście; 32. Zły sen; 35. Plemię słowiańskie zamieszkujące rzekomo obszar wzdłuż środkowego Bobru; 38. Gruczoł znajdujący się u podstawy mózgu; 39. Przepływa przez Nową Sól; 40. Prawo pierwszeństwa dziedziczenia przez najstarszego syna lub potomka.



Projekt: **Wdrożenie i rozwój e-usług w administracji samorządowej oraz podnoszenie bezpieczeństwa teleinformatycznego**

Beneficjent: **Gmina Niegosławice**  
Wartość inwestycji: **8 798 978,01 PLN**  
Wsparcie unijne: **7 275 720,99 PLN**  
Odwiedź: **Niegosławice/www.niegoslawice.pl**

### PIONOWO:

1. Natarcie, atak; 2. Kolor fotograficznej nostalgii; 3. Odcień czerwieni; 4. Łukaszewicz, aktor; 5. Posiedzenie sądu; 6. Człowiek wyrzekający się przyjemności i uciech; 7. Galicyjska, powstanie chłopackie; 9. Lubuskie miasto nad Postomią; 14. Lubuszek lub Kacper; 17. Nadmorski wietrzyk; 18. Skrywany żal; 20. Surowiec do syntezy barwników; 21. Złagodzenie bólu; 22. Węgierska potrawa z papryki; 23. Był nim Terminator; 25. Włoski deser; 27. Patyna, śnież; 30. Fatum, dola; 33. „Tajemniczy...” powieść autorstwa Frances Hodgson Burnett; 34. Śledzi lot samolotu; 35. Gra z Beatą Kozidrak; 36. Internetowy dziennik; 37. Potocznie przestrzeń, w której rozchodzą się fale radiowe.



# To wybory w naszych małych ojczyznach

– Spotkałam się z aktywnymi kobietami i przedstawicielkami NGO, które działają na terenie Gorzowa i wypełniają rolę państwa tam, gdzie państwo nie daje rady – mówiła **Monika Wielichowska** w czasie wizyty w północnej stolicy naszego regionu. Wicemarszałek Sejmu pojawiła się na konwencji wyborczej Koalicji Obywatelskiej.

– Jesteśmy w ferworze kampanijnym, tak się ułożył kalendarz. To są bardzo ważne wybory, wybory w naszych małych ojczyznach. Przez pięć lat prezydenci, radni, wójtowie czy starostowie będą decydować o najważniejszych sprawach, tych najbliższych nam. Kandydat na prezydenta Gorzowa jest młody, odważny i aktywny. Przeprowadził przez proces legislacyjny program in vitro w mieście. Jeśli dostanie szansę, myślę, że będzie podejmował dobre decyzje wspólnie z ludźmi z rady miasta – dodała wicemarszałek Wielichowska.

– Chcemy przekonać wszystkich Lubuszan i wierzę, że argumentów jest bardzo wiele, że dbamy w województwie o zrów-



Wicemarszałek Sejmu pojawiła się na konwencji wyborczej Koalicji Obywatelskiej

noważony rozwój, o proporcjonalny, sprawiedliwy podział wszystkich możliwych dóbr, tak na północy, jak i na południu. Postaramy się skutecznie rozwiązać wszelkie problemy z komunikacją publiczną. W ostatnim czasie na północy dużo się mówi o kłopotach z przewozami regionalnymi. To rzeczywiście problem, który próbujemy rozwiązać, wynikający z tego, że państwowa,

duża spółka nie sprostала naszym oczekiwaniom i zadaniu, którego się podjęła. Chcemy skutecznie pomóc w wydatkowaniu pieniędzy unijnych, których mamy prawie 4 mld zł do dyspozycji na kolejne lata, w taki sposób, żeby wszyscy wiedzieli na pewno, że to jest równomierne, sprawiedliwe i proporcjonalny podział dla całego regionu. Chcemy dostosować region do tego, jakie są wyzwania

przyszłości – starzejące się społeczeństwo, coraz więcej problemów senioralnych, wsparcie dla osób wykluczonych, samotnych, rozwijanie wszystkiego, co wiąże się z zapewnieniem bezpieczeństwa zdrowotnego, socjalnego – wyliczał marszałek **Marcin Jabłoński**.

– 7 kwietnia trzeba iść na wybory i wybrać swoich lokalnych przedstawicieli. Wszystkim po-

wtarzam: Nie idziesz, nie wybierasz, to odbierasz sobie prawo do egzekwowania obietnic wyborczych, do rozliczeń swoich radnych. Trzeba iść i wybierać, to jest naprawdę bardzo ważne – podkreśla posłanka **Krystyna Sibińska**.

**Piotr Wilczewski**, kandydat na prezydenta Gorzowa: – Będziemy starali się przyjrzeć wszystkim inwestycjom, jakie są realizowane, i co możemy usprawnić, żebyśmy nie mieli takich opóźnień. Mamy plan najważniejszych rzeczy, jakie będziemy chcieli zmienić w ciągu najbliższych pięciu lat funkcjonowania naszego miasta. Zaczynamy od dyskusji na temat powiększenia Gorzowa o okoliczne gminy, wsie, żeby znaleźć rozwiązanie, które będzie satysfakcjonowało wszystkie strony. Mamy w programie również bezpłatną komunikację miejską dla uczniów gorzowskich szkół i dla studentów. Mamy stworzenie centrum seniora, centrum aktywności mieszkańca na każdym osiedlu.

Katarzyna Kozłowska  
k.kozlowska@lubuskie.pl

# Przedsiębiorcy chcą się rozwijać

– Naszym zadaniem jest aktywizować lokalną przedsiębiorczość. Staramy się podpowiadać, jak wykorzystywać różne możliwości w oparciu o współpracę z samorządem województwa – mówił marszałek Marcin Jabłoński na spotkaniu z przedsiębiorcami z powiatu sulęcińskiego.

Bliskość granicy, zjazd z autostrady A2 – to gospodarcze atuty gminy Torzym. Zdaniem lokalnych przedsiębiorców niewystarczająco wykorzystane. Na spotkaniu z marszałkiem **Marcinem Jabłońskim** podkreślali oni, jak ważne są informacje o funduszach europejskich, które nie zawsze do nich docierają.

## Rozmowy są kluczowe

– Trzeba szukać, źródeł informacji jest bardzo dużo – tłumaczył marszałek Jabłoński i przedstawił możliwości współpracy z samorządem województwa. – W ostatnich tygodniach zorganizowaliśmy „objazdowy urząd”, byliśmy we wszystkich powiatach, by podpowiedzieć lokalnym porozumieniom, jak sięgać po środki unijne. Podobnie jest z przedsiębiorcami, trzeba wykorzystywać okazje, żeby spotkać się bezpośrednio. Chodzi o to, by wspierać zwłaszcza mały biznes. O tym staraliśmy się opowiedzieć w Torzymiu, w powiecie sulęcińskim, lokalnie, zgromadzonym tu kilkudziesięciu przedsiębior-

com. Mam nadzieję, że będą tego owoce, że będą odważniej i chętniej sięgać po tego rodzaju możliwości. Taka nasza rola, jako samorządu, żeby tworzyć warunki do rozwoju. Brakuje mi tutaj aktywności lokalnego samorządu, któremu także powinno zależeć na sieciowaniu biznesu.

**Agata Wdowiak**, zastępca dyrektora Departamentu Programów Regionalnych Urzędu Marszałkowskiego Województwa Lubuskiego, przedstawiła ofertę trwających konkursów dla przedsiębiorców i tych, które niebawem ruszą. – Kończy się właśnie nabór na projekty badawczo-rozwojowe. Lada dzień podpiszemy umowy z operatorami bonów na innowacje, czyli z Organizacją Pracodawców Ziemi Lubuskiej, Zachodnią Izbą Przemysłowo-Handlową, Agencją Rozwoju Regionalnego. Wiedza to władza, wiedza to możliwości. Brakuje mi w Torzymiu tego, co było jeszcze kilkanaście lat temu, współpracy przedsiębiorców. Oni nie wiedzą o swoim istnieniu, prowadząc biznes tuż obok, za miedzą. Liczę,



Spotkanie w Torzymiu zostało zorganizowane z inicjatywy Stowarzyszenia Lokalne Forum Biznesu

że po najbliższych wyborach to się zmieni. Trzeba wyciągnąć to miasto z marazmu – podkreśliła.

## One rozmowy

– Jako inicjatorom tego spotkania zależy nam na wspomaganiu rozwoju gospodarczego tego rejonu. Chodzi o to, by właścicie-

le firm, które tutaj prosperują, mieli możliwość usłyszeć o dofinansowaniach, o możliwościach rozwoju swojej działalności. Wielu zgromadzonych tu przedsiębiorców chce się przebranżowić, iść w bardziej innowacyjne rozwiązania, w kierunku branży IT w swoim obszarze. Informacji

o źródłach wsparcia biznesu nie uzyskali wcześniej od samorządu lokalnego, dlatego zaprosiliśmy prelegentów, którzy mają kluczową wiedzę na ten temat – przekonywała **Ewelina Niwald-Brzuśnian** ze Stowarzyszenia Lokalne Forum Biznesu.

– Prowadzę hotel i jestem zainteresowany szerszym rozwojem, czyli chęć pozyskać więcej klientów. Chciałbym wykorzystać potencjał związany z bliskością zjazdu z autostrady i bliskością polsko-niemieckiej granicy – nie ukrywał **Wojciech Satanowski**.

**Anita Sawa** prowadzi w Torzymiu niewielki biznes w branży beauty: – Mamy wielki potencjał, kiedyś byliśmy turystyczną perełką, zwłaszcza dla Niemców. Dzisiaj brakuje mi rozmów o dalszym rozwoju biznesu w naszym mieście, o rozwoju turystyki. Mamy się czym pochwalić, bo przecież to u nas jest jeden z najlepszych szpitali w tej części Polski, jeśli chodzi o schorzenia kardiologiczne i pulmonologiczne.

Katarzyna Kozłowska  
k.kozlowska@lubuskie.pl

## Lubuszanie wezmą **EKOLOGIĘ** na warsztat

W Wojewódzkim Ośrodku Sportu i Rekreacji w Drzonkowie podpisano umowę o dofinansowaniu projektu „Lubuska Edukacja Ekologiczno-Klimatyczna (Nauka)”. Mowa o ponad 10,5 mln zł. Kampania współfinansowana jest ze środków Europejskiego Funduszu Społecznego Plus w ramach Programu Fundusze Europejskie dla Lubuskiego 2021-2027.

– Przygotowaliśmy dla młodych Lubuszan innowacyjne i eksperymentalne warsztaty z ekologii. Weźmie w nich udział 4300 uczniów ze 150 szkół oraz 300 nauczycieli – informował wicemarszałek **Łukasz Porycki**. – To projekt realizowany w ramach nowej perspektywy finansowej Unii. Europejski Fundusz Społeczny jest liderem w podpisywaniu umów w ramach nowej perspektywy oraz liderem, jeśli chodzi o pomoc i edukację najmłodszych mieszkańców województwa lubuskiego.

Celem projektu jest wzrost kompetencji kluczowych, w szczególności w zakresie nauk przyrodniczych, technologii i inżynierii, ze szczególnym uwzględnieniem edukacji ekologicznej, z wykorzystaniem nowoczesnych technologii w edukacji, przygotowanie centrum edukacji ekologicznej, udział w warsztatach uczniów i nauczycieli. Przedsięwzięcie obejmie rozwój kompetencji kluczowych w edukacji ekologicznej z wykorzystaniem nowoczesnych



Kwota projektu wynosi 11 735 680 zł, a wysokość dofinansowania 10 562 11 zł

technologii, m.in. multimedialnych metod komunikacji, eksperymentu, interaktywnych pomocy dydaktycznych. Działania skierowane będą na edukację w zakresie wiedzy o zielonej i cyfrowej transformacji.

## Bez kompromisu

– Młodzi ludzie nie uznają kompromisu w tym zakresie, oni chcą mieć planetę czystą, na której będą mogli spokojnie żyć. Naszym zadaniem jest pozostawić im ją w takim stanie, by mieli perspektywę życia na niej – dodał wicemarszałek Porycki. – To pokazuje, jak bardzo zdeterminowani

jesteśmy, by młodzież podnosiła kompetencje, aby wiedza, którą będą przekazywać w domu lub swoim rówieśnikom, była zdobyta w jak najlepszych warunkach.

Jak podkreślano na spotkaniu, miejsce realizacji projektu nie jest przypadkowe. WOSiR jest liderem, jeśli chodzi o inwestycje w odnawialne źródła energii, czystej energii. Tu uczniowie będą przyjeżdżać na dwudniowe warsztaty. Jak tłumaczył dyrektor ośrodka **Bogusław Sułkowski**, jego placówka całym sercem włączy się w realizację projektu.

– Ten projekt ma koncepcję realizacyj-

ną dość holistyczną – mówił **Miroslaw Hiszpański**, prezes Instytutu Badawczo-Szkoleniowego w Olsztynie. Podkreślał, że nauka będzie się odbywała drogą eksperymentów. – Wyszliśmy z założenia, patrząc na ten obiekt, w którym jesteśmy, że w ciągu kilku miesięcy zmieni się nie do poznania, zostanie przearanżowany. Chcemy cztery sale, które się tutaj znajdują, przedstawić jako platońską koncepcję przyrody, czyli funkcjonowania w oparciu o cztery żywioły: wodę, powietrze, ogień i ziemię. Ta koncepcja będzie realizowana w czterech salach tematycznych.

## Centrum edukacji

W ramach projektu powstanie Centrum Edukacji Ekologicznej, gdzie odbędą się dwudniowe warsztaty dla uczniów, 16 godzin dydaktycznych. Prowadzone przez eksperta, będą miały pomóc młodym ludziom zrozumieć wpływ ich działań na środowisko i znaczenie zrównoważonego rozwoju. Warsztaty będą wspierać i uzupełniać programy edukacyjne w szkołach. W ramach działań projektowych będą przeszkoleni również nauczyciele z poszczególnych szkół biorących udział w przedsięwzięciu. Zajęcia, warsztaty, pobyt, wyżywienie są bezpłatne. Pokryte zostaną także koszty dojazdu.

Dariusz Chajewski

## Rozkład jazdy dla kibica



### Koszykówka

**Ekstraklasa, 24 marca:** Enea Stelmet Zastal Zielona Góra – Polski Cukier Start Lublin (15.30).

### Piłka nożna

**III liga, 23 marca:** Odra Bytom Odrzański – Gwarek Tarnowskie Góry (12.00), Stilon Gorzów – Rekord Bielsko-Biała (15.00), Lechia Zielona Góra – Carina Gubin (15.30).

**IV liga, 23 marca:** Syrena Zbąszynek – Korona Kożuchów (14.00), Ilanka Rzepin – Stal Sulęcín, Polonia Słubice – Odra Nietków, Spójnia Ośno Lubuskie – Stal Jasień, Czarni Żagań – Dąb Sława – Przybyszów, Sprotavia Szprotawa – Pogoń Skwierzyna, Meprozet Stare Kurowo – Warta II Gorzów, Pogoń Świebodzin – Promień Żary (wszystkie o 15.00), Lubuszanin Drezdenko – Lechia II Zielona Góra (16.00).

**Centralna Liga Juniorów U-17, 28 marca:** Lechia Zielona Góra – Gryf Tczew (16.00).

**Liga Makroregionalna U-19, 24 marca:** Lechia Zielona Góra – Gwarek Zabrze (13.00).

### Siatkówka

**I liga, 23 marca:** Astra Nowa Sól – Wisła Proline Bydgoszcz (17.00).

### Piłka ręczna

**I liga, 23 marca:** Trójka Nowa Sól – Olimp Grodków, AZS UZ Zielona Góra – Real Astromal Leszno (oba o 17.00), Zew Świebodzin – Tęcza Kościan (18.00).

### Biegi

**48. Cross Żagański o Puchar Wielkiej Ucieczki (5 i 10 km).** 23 marca, godz. 18.00, start i meta przy Muzeum Obozów Jenieckich. O 13.00 Cross Uciekiniera, o 15.00 bieg dzieci i młodzieży.

**V Bieg Kolorowej Skarpety w Gorzowie (3,21 km).** 23 marca, godz. 16.00, start i meta w parku Górczyńskim.

**IX Gorzowski Bieg Wielkanocny (5 km).** 24 marca, godz. 12.00. Od 10.00 biegi dzieci.

**X Bieg do Pustego Grobu w Nowej Soli (10 km).** 1 kwietnia, godz. 14.00, start na ul. Witosa, meta na ul. Parafialnej.



## To srebro smakuje jak złoto

**Koszykarki Polskiej Strefy Inwestycji Enei AJP Gorzów kończą sezon w blasku srebra. W finale mocarny KGHM BC Polkowice okazał się zbyt wymagającym rywalem. – Grą przez cały sezon zasłużyłyśmy, by na koniec cieszyć się z medalu – nie ma wątpliwości kapitan Anna Jakubiuk.**

Rywalizacja w finale ekstraklasy koszykarek toczyła się do dwóch zwycięstw. Pierwszy mecz, w Polkowicach, gorzowianki przegrały 88:99. W drugim, już przed własną publicznością, uległy 79:83. Ale cóż to był za pojedynek! Zresztą, oddajmy głos trenerowi Dariuszowi Maciejewskiemu.

### Jeden z najlepszych finałów

– To był kapitalny mecz, godny finału polskiej ligi. Polkowice sięgnęły po Wheeler, gwiazdę WNBA, tylko po to, żeby wygrać finał i to zrobiły. To spotkanie przejdzie do historii jako jeden z najlepszych finałów i sportowo, ale również widowiskowo. 4000 kibiców w Arenie Gorzów to coś, za co chcę wszystkim podziękować. Ten doping z trybun było słychać – podkreślił trener Maciejewski.

### Pani kapitan jest dumna

– Jestem bardzo szczęśliwa, to mój pierwszy w karierze medal w seniorskiej

koszykówce. Wykonałyśmy przez ten sezon kawał dobrej roboty i jestem dumna, że mogłam być kapitanem tego zespołu – nie ukrywała Anna Jakubiuk. – Grą przez cały sezon zasłużyłyśmy, by na koniec cieszyć się z medalu. Trzeba oddać Polkowicom, że mają dobry i szeroki skład. Gratulacje dla nich, a ja dziękuję wszystkim kibicom, którzy dopingowali nas w tym sezonie. Ten mecz w Arenie Gorzów był znakomitym widowiskiem. Dziękujemy!

### Nie ma drugiego takiego miejsca w Polsce

– Ten srebrny medal smakuje jak złoto. Bardzo cieszę się, że dołączyłam w trakcie sezonu do zespołu i mogłam razem z dziewczynami walczyć o ten medal. W trakcie sezonu nikt nie wskazywał nas do gry w finale, przed ostatnią kolejką rundy zasadniczej walczyłyśmy z Wrocławiem o drugie miejsce przed play off. Ten srebrny medal to sukces tej drużyny, tego klubu i tych kibiców. Nie ma miejsca w Polsce, gdzie na

meczu koszykówki kobiet jest ponad 4000 kibiców. Dla mnie to srebro jest jak złoto – przyznała Weronika Telenga.

### Główny architekt sukcesów

Na koniec wróćmy do trenera Maciejewskiego i nie bójmy się stwierdzenia, że to główny architekt sukcesów gorzowskiej koszykówki. Przed każdym sezonem staje przed arcytrudnym zadaniem, bo musi zbudować zespół praktycznie od podstaw. I z tego zadania wywiązuje się wyśmienicie. Zresztą, są zawodniczki, które do Gorzowa przychodzą między innymi dlatego, że trenerem jest tu właśnie Maciejewski. Tak było choćby z Telengą.

\*\*\*

Dodajmy, że to czwarte srebro w historii klubu. Wcześniej dziewczyny sięgały po tytuł wicemistrzyń w latach 2009, 2010 i 2019. Na koncie jest także pięć brązowych medali: 2008, 2011, 2020, 2021 i 2023.

Szymon Kozić



348 miłośników biegania i jazdy na rowerze ukończyło X Ultramaraton Zielonogórski. Do wyboru były trzy dystanse: 103, 48 i 23 km. Ten najdłuższy można było pokonać biegnąc, jadąc rowerem albo łącząc obie te

formy. – W zeszłym roku nie dobiegłam i chciałabym spróbować w tym roku swoich sił. Byłam pierwsza i – niestety – musiałam zrezygnować. Rozchorowałam się w połowie dystansu – mówiła nam Marta Masternak

(na pierwszym zdjęciu), która wystartowała na 48 km. Zajęła drugie miejsce wśród pań. 103 km najszybciej pokonał Paweł Sarnowski – w 8 godzin, 50 minut i 9 sekund. Więcej zdjęć na [lci-lubuskie.pl/category/sport](http://lci-lubuskie.pl/category/sport)